

Rozstrzygnięty został plebiscyt „Przeglądu Sportowego” na 10 najlepszych sportowców Polski 1974 r. Zwyciężyła mistrzyni Europy w biegach sprinterskich i rekordzistka świata



Irena Szewińska — najlepsza sportsmenka Polski 1974 tuż po pobiciu rekordu świata w biegu na 400 m 49,9 sek.
Fot. — CAF

na dystansach 200 i 400 m Irena Szewińska. Uzyskała ona 92 proc. głosów, zdecydowanie wyprzedzając konkurentów.

Na plebiscyt wpłynęło 125.117 kuponów z terenu całego kraju oraz 1.315 z zagranicy.

1. Irena Szewińska lekkoatletyka 1.150.420 pkt.
2. Kazimierz Deyna piłka nożna 625.907 pkt.
3. Ryszard Skowronek lekkoatletyka 550.392 pkt.
4. Grzegorz Lato piłka nożna 511.338 pkt.
5. Robert Gadocha piłka nożna 497.746 pkt.
6. Janusz Kowalski kolarstwo 454.827 pkt.
7. Kazimierz Lipień zapasy 419.306 pkt.
8. Bronisław Malinowski lekkoatletyka 354.634 pkt.
9. Edward Skorek siatkówka 221.401 pkt.

Wyniki plebiscytu ogłoszone zostały podczas tradycyjnego balu mistrzów sportu w hotelu „Europejskim” w Warszawie.

W dzisiejszym numerze „Głosu” wiadomości sportowe na str. 6. Przeczytajcie tam m. in.:

o planach przywrócenia sławy piłkarstwu w Warcie.

„Jak obroniłem tę bramkę” — o najsłynniejszych bramkarzach świata: Janie Tomaszewskim (piłka nożna), Walerym Kossyju (hokej na lodzie) i Andrzeju Szymczaku (piłka ręczna).

sprawozdanie z imprez sportowych, które odbyły się w Poznaniu.

ZACHĘCAMY DO UDZIAŁU W NASZYM PLEBISCYCIE NA „NAJLEPSZEGO PIŁKARZA WIELKOPOLSKI 1974”

Szczegóły na str. 6.

„Koziołki”

I LOSOWANIE

1, 2, 3, 2, 30 dod. 24

II LOSOWANIE

14, 23, 23, 34, 45 dod. 1

Końc. banderoli 153669

„Toto-Lotek”

I LOSOWANIE

8, 20, 21, 44, 48, 49 dod. 17

II LOSOWANIE

13, 15, 20, 29, 31, 35 dod. 41

Końc. banderoli 729680.

30 lat stosunków dyplomatycznych PRL — ZSRR

Umacnia się braterska przyjaźń między naszymi państwami

Spotkanie w ambasadzie radzieckiej w Warszawie

30 lat temu — 5 stycznia 1945 r. — Polska Ludowa i Związek Radziecki nawiązały stosunki dyplomatyczne. Było to wydarzenie o wielkiej doniosłości. Poprzedziło ono zawarcie historycznego polsko-radzieckiego Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej. Te dwa doniosłe akty międzynarodowe stały się podstawą wszechstronnego rozwoju przyjaźni i braterskich stosunków między obu państwami i narodami. Z okazji 30 rocznicy nawiązania stosunków dyplomatycznych, 4 bm. odbyło się spotkanie w Ambasadzie ZSRR w Warszawie. Wzięli w nim udział członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz. Na spotkanie przybyli członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR, członkowie stronnictw politycznych, członkowie rządu, władz naczelnych TPP-R, gospodarze stolicy.

Gości powitał ambasador ZSRR w Polsce — Stanisław Pilotowicz. W czasie spotkania, które upłynęło w serdecznej i braterskiej atmosferze Stanisław Pilotowicz i Piotr Jaroszewicz wygłosili przemówienia.

WYSTĄPIENIE AMBASADORA STANISŁAWA PILOTOWICZA

Zabierając głos, ambasador S. Pilotowicz wyraził głębokie zadowolenie z możliwości spotkania, którego okazją jest 30-lecie nawiązania stosunków dyplomatycznych między Związ-

kiem Radzieckim a Polską Rzeczpospolitą Ludową, przekazał jednocześnie — w imieniu KC KPZR, rządu i narodu Związku Radzieckiego — całemu narodowi polskiemu, serdeczne życzenia noworoczne.

Podkreślając, iż 30-lecie nawiązania stosunków dyplomatycznych między ZSRR i PRL jest jedną z najważniejszych dat w historii współpracy radziecko-polskiej, ambasador Pilotowicz przypomniał obrazy powstania Polski Ludowej: trzeba było wówczas jednocześnie uzupełniać i wysyłać na front nowe pułki i dywizje, a także rozwiązywać tysiące problemów становienia władzy ludowej i nowego porządku prawnego, likwidowania skutków gospodarczych wojny.

Z całą złożonością tych problemów mogli poradzić sobie ludzie bezgranicznie oddani rewolucji, zahartowani w walkach klasowych patriotów-internationalistów. Byli to polscy komuniści i przedstawiciele lewicy polskiej, którzy zaufali klasie robotniczej i jej partii.

Jest zrozumiałe, że w tej walce Związek Radziecki był po stronie sił rewolucyjno-demokratycznych Polski. Stąd też, w związku z życzeniem rządu tymczasowego Związku Radzieckiego zakomunikował 5 stycznia 1945 r. o nawiązaniu z nim stosunków dyplomatycznych. Był to jeden z najważniejszych czynników umocnienia

nia pozycji nowo odradzającego się państwa polskiego na świecie, jego wyjścia na szeroką arenę międzynarodową, jednocześnie był to ważny wkład naszych krajów w twożenie rzeczywistości nowych socjalistycznych stosunków międzynarodowych.

Spoglądając wstecz na 30-letnią drogę rozwoju stosunków polsko-radzieckich — powiedział S. Pilotowicz — my, ludzie radziecy jesteśmy dumni z mądrej polityki naszych partii.

Ambasador podkreślił, iż PZPR, jej Komitet Centralny na czele z Edwardem Gierkiem i władze Polski Ludowej wnoszą nieoceniony wkład za równo w rozwój przyjaźni na szych narodów jak i ogólną sprawę walki o jedność krajów wspólnoty socjalistycznej i światowego ruchu komunistycznego.

Przypominając, iż 30 lat temu Związek Radziecki był pierwszym krajem, który nawiązał stosunki dyplomatyczne z Polską Ludową, ambasador Pilotowicz wskazał, iż obecnie Polska utrzymuje stosunki dyplomatyczne z większością państw na świecie ciesząc się wysokim autorytetem na arenie międzynarodowej.

Prowadząc leninowską politykę pokojowego współistnienia, kraje wspólnoty socjalistycznej, w tym Związek Radziecki i Polska osiągnęły wielkie rezultaty w walce o umocnienie pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Pozwólcie, że zapewnię was, drozy polscy przyjaciele, że my, ludzie radziecy, zawsze i wszędzie będziemy strzec naszej przyjaźni, czynić wszystko co możliwe, aby współpraca radziecko-polska w miarę posuwania się naprzód, była coraz intensywniejsza.

PRZEMÓWIENIE PREMIERA PIOTRA JAROSZEWICZA

Na wstępie swego wystąpienia P. Jaroszewicz stwierdził, iż nawiązanie przed 30-tu laty przez nowo zrodzoną Polskę Ludową stosunków dypl-

Dokończenie na str. 2

M. Soares u N. Ceausescu

Przebywający z wizytą w Rumunii portugalski minister spraw zagranicznych M. Soares został przyjęty w sobotę przez prezydenta SRR, N. Ceausescu. Tematem rozmów były stosunki między obu krajami, które zdaniem stron rozwijają się korzystnie.

9 marca wybory w Rumunii

Na mocy dekretu Rady Państwa SRR, 9 marca 1975 r. odbędą się w Rumunii wybory do Wielkiego Zgromadzenia Narodowego i rad narodowych wszystkich szczebli. Jak wiadomo, Wielkie Zgromadzenie Narodowe na posiedzeniu 20 grudnia 1974 r. uchwaliło nową ordynację wyborczą oraz wprowadziło zmiany do konstytucji SR

Zjazd FDP w Stuttgarcie

W sobotę rozpoczęły się w Stuttgarcie obrady krajowego Zjazdu Wolnych Demokratów (FDP) Badenii — Wirtembergii. Sekretarz generalny Zarządu Federalnego FDP, M. Bangemann zapożyczał do delegatów, aby zespolic szeregi tej partii, szczególnie w obecnej sytuacji. Liberaltowie — jak się wyraził — „ogarnięci są obecnie orkanem” i każdy musi wykonać w tym burzliwym okresie przy padające mu zadania.

Rozmowy G. Whitlana w Hadze

Premier Australii, G. Whitlam przeprowadził w sobotę trzygodzinne rozmowy w Hadze z premie-

rem Holandii, J. den Uylem na temat przyszłości EWG, sytuacji w Azji południowo-wschodniej oraz możliwości współpracy holendersko-australijskiej w dziedzinie przemysłu uranowego w Australii. Whitlam kontynuował swe rozmowy w Hadze w niedzielę, a następnie uda się do Francji, Związku Radzieckiego i RFN.

PAP-RADIO-INFO-WE TELEFONEM
RADIO-INFO-WE TELEFONEM-PAP
INFO-WE TELEFONEM-PAP-RADIO
TELEFONEM-PAP-RADIO-INFO-WE
PAP-RADIO-INFO-WE TELEFONEM-PAP
RADIO-INFO-WE TELEFONEM-PAP

A. Sadat uda się do Jordanii

Kairski dziennik „Al Ahram” informuje, że prezydent Egiptu A. Sadat w najbliższej przyszłości uda się do Jordanii. Dziennik zaznacza, że A. Sadat będzie pierwszym prezydentem Egiptu, który odwiedzi ten kraj.

Holenderski minister w Pekinie

W Pekinie podano do wiadomości, że przebywający z wizytą w Chinach minister spraw zagranicznych Holandii van der Stoep spotkał się z przebywającym w szpitalu premierem ChRL, Czou En-lajem.

Tatry w zimowej szacie



CAF — fot. — Sochor

Koniunktura na silniki • 15 nowych wyrobów w planie • Progi wzrostu produkcji

„Cegielski” w roku 1975

Mija pierwszy tydzień nowego roku. Załoga Zakładów Cegielskiego zapisała na swym koncie pierwsze tegoroczne sukcesy. W Fabryce Silników Okrętowych zakończono montaż silnika napędu głównego dużej mocy, przeznaczanego na eksport do Bułgarii. Natomiast w Fabryce Lokomotyw i Wagonów zakończono produkcję pierwszej w tym roku ciężkiej lokomotywy spalinowej, przeznaczonej dla PKP. Za kilka dni wyjedzie następna.

Przewiduje się, iż tegoroczna produkcja Zakładów Cegielskiego ma być o 7,7 procent większa od ubiegłorocznej i osiągnąć wartość 6 miliardów 730 milionów złotych. Pod tym względem tylko bardzo nieliczne zakłady tej branży mogą dorównać HCP. Więcej niż trzecia część całej produkcji zakłady przeznaczają na eksport, zdobywając dewizy na kupno potrzebnych krajowi (i sobie) surowców, materiałów i maszyn.

Ostatnio przed „Cegielskim” otworzyły się nowe rynki zbytu: w Europie, w Azji i w Afryce. Zakłady uczestniczą np. w realizowaniu dużego zamówienia na tabor kolejowy

dla Maroka. Światowy kryzys paliwowy spowodował także raptowny wzrost popytu na silniki okrętowe dużej mocy, mogące niezawodnie pracować na tańszych gatunkach paliw płynnych. Takie silniki wytwarza właśnie Zakłady Cegielskiego. Toteż mogłyby sprzedawać ich znacznie więcej, niż dotychczas.

Niestety, w minionych 4 latach zakłady uzyskiwały wysoki przyrost produkcji i zdaniem dyrekcji, w dzisiejszych warunkach lokalowych i technicznych, zbliżają się już do pułapu swych możliwości wytwórczych. Dalszy wzrost produkcji silników będzie możliwy po rozbudowie poszczególnych fabryk oraz wymianie przestarzałych maszyn na nowsze i wydajniejsze.

Warto w tym miejscu przypomnieć, iż w roku ubiegłym Zakłady Cegielskiego zwiększyły swą produkcję o 11,2 procent bez wzrostu zatrudnienia. W latach poprzednich bywało podobnie. Cały przyrost produkcji uzyskiwano drogą wzrostu wydajności pracy ludzi i maszyn, doskonalenia organizacji i techniki. Dzięki temu zresztą stał się możliwy wysoki wzrost przeciętnych zarobków załogi. Niemniej znaczna część rezerwy istniejących w organizacji i technice została już wyczerpana. Dziś trzeba poszukiwać się inwestycjami. W latach ubiegłych większość środków inwestycyjnych pochłaniały filie HCP: budowa wielkiej Odlewni Żeliwa w Śremie oraz urządzanie oddziałów produkcyjnych w Wągrowcu, Rawiczu i Grodzisku. Obecnie czas zająć się sterymi fabrykami na poznańskiej Wildzie.

Mimo kłopotów z niedoborem mocy produkcyjnych HCP zamierza kontynuować w 1975 roku kurs na unowocześnianie produkcji i rywalizować pod względem nowoczesności wyrobów z renomowanymi firmami zagranicznymi. W tegorocznym planie ma 15 nowych wyrobów. (pch)

Porozumienie w Mombasie

W Mombasie (Kenia) zakończyła się narada przedstawicieli kierownictwa trzech organizacji narodowo-wyzwoleńczych Angoli (UNITA, FNLA i MPLA). Osiągnięto porozumienie co do wspólnego stanowiska na konferencji z udziałem przedstawicieli rządu portugalskiego w sprawie przyszłości Angoli. Konferencja ta odbędzie się 10 stycznia.

Narada w Białym Domu

Prezydent USA, G. Ford odbył w sobotę naradę z ekspertami d.s. gospodarczych. Komunikatu w tej sprawie nie ogłoszono, ale jak dowiaduje się waszyngtoński korespondent Reutera, omawiano przypuszczalnie problem bezrobocia w USA (liczba bezrobotnych przekroczyła 6,5 mln osób). Omawiano też inne problemy pogłębiającej się recesji w Stanach Zjednoczonych.

Rekordowe wydatki Pentagonu

Powołując się na źródła związane z Pentagonem, agencja UPI po daje, iż rząd amerykański zamierza przedstawić w bieżącym miesiącu Kongresowi budżet obronny, który po raz pierwszy w historii przekroczy 100 miliardów dolarów. Oczekuje się, iż ta rekordowa suma, która wyniesie około 103 miliardów dolarów, wywoła ostre głosy protestu w nowym Kongresie.

J. Vorster:

Rozmowy z J. Callaghanem nie wpłyną na rozwój sytuacji w Rodezji

Jak donoszą z Pretorii, w sobotę po południu przybył do Port Elisabeth w RPA brytyjski minister spraw zagranicznych James Callaghan, aby omówić z szefem rządu południowoafrykańskiego, Johannesem Vorsterem sprawę Rodezji.

Obaj politycy konferowali przy zamkniętych drzwiach w jednym z nadmorskich hoteli w Port Elisabeth. Jest to pierwsze spotkanie oficjalnego przedstawiciela Londynu z przedstawicielem rządu Republiki Południowej Afryki od 1961 r.

Według agencji Reutersa, centralnym problemem wymiany poglądów między Callaghanem i Vorsterem był stosunek RPA do Rodezji i perspektywy porozumienia konstytucyjnego, które prowadziłyby do ustanowienia rządów większości murzyńskiej w Salisbury. Agencja Associated Press sugeruje, że to właśnie Vorster był animatorem odprawy, która doprowadziła do zawieszenia broni między partyzantami afrykańskich ruchów antykolonialnych i rządem Rodezji.

Powołano komisję obywatelską do zbadania działalności CIA

Prezydent USA, Gerald Ford, po wotacji w sobotę komisję obywatelską, która ma ustalić, czy Centralna Agencja Wywiadowcza (CIA) prowadziła inwigilację tysięcy obywateli amerykańskich zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych. Rzecznik Biura Domu poinformował, iż prezydent Ford ogłosił wkrótce skład zespołu, który będzie liczył 5-7 osób. Wyniki trzymiesięcznej działalności komisji zostaną podane do wiadomości publicznej. (PAP)

Umacnia się braterska przyjaźń

Dokończenie ze str. 1
matycznych ze Związkiem Radzieckim stanowiło wydarzenie o wielkiej doniosłości. Ten ważny akt międzynarodowy stworzył bowiem podstawę do zawarcia historycznego Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej, którego 30 rocznicę będziemy niedługo obchodzić uroczystość w obu naszych krajach.

Polacy będą zawsze żywić w swych sercach wdzięczność dla narodu radzieckiego za jego decydujący wkład w narodowe i społeczne wyzwolenie naszej Ojczyzny, za niezłomne sojusznicze poparcie sprawy polskiej na arenie między narodowej, za prawdziwie przyjacielską pomoc, jakiej udzielił nam Związek Radziecki w najtrudniejszych powojennych latach, pomoc, która miała ogromne znaczenie dla odbudowy kraju i kształtowania się podstaw socjalistycznej gospodarki.

Odrodzenie się Polski jako państwa socjalistycznego, połączonego sojuszami politycznymi, więzami klasowymi, otwarto przed nami lotad niespotykane perspektywy rozwojowe. Szansy tej nie zmarnowaliśmy. W ścisłej współpracy ze Związkiem Radzieckim stworzyliśmy w naszym kraju rzeczy wielkie. Wysiłkiem narodu, pod kierownictwem partii, zbudowaliśmy mocne podstawy społeczeństwa socjalistycznego, dokonaliśmy rewolucyjnych przeobrażeń we wszystkich dziedzinach życia narodu. Socjalizm stał się faktem określającym główne treści życia narodu i jego rozwoju. Patrząc dziś wstecz na przebieg w ciągu 30 lat drogi widzimy, jak inną jest dziś Polska, jak wzrosła jej pozycja międzynarodowa, jak wielkie mamy możliwości rozwojowe.

POGODA

Zachmurzenie duże, miejscami opady deszczu lub mżawki. Temperatura maksymalna od 4 stopni na wschodzie do 6 w centrum i 10 na zachodzie. Wiatry dość silne i w porywach bardzo silne z kierunków zachodnich.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

2 STRONA

GŁOS - 6 I 1975

1,5 miliona osób otrzyma w styczniu pierwsze podwyższone renty i emerytury

Rok 1975 jest pierwszym etapem reformy systemu emerytur i rent. Generalne założenia reformy są znane: przesuwa się z 1500 do 2000 zł granicę zarobków, od których wymierza się najwyższe stawki procentowe emerytur i rent; podwyższa się stawki od części zarobków przekraczającej 2000 zł. Reforma zakończy się w 1980 r. po kolejnych corocznych podwyżkach emerytur i rent. Tak więc emerytury wyniosą w 1980 r. 80 procent zarobków do 2000 zł i 50 procent od nadwyżki ponad 2000 zł. Np. emerytura obliczona od zarobków 3 500 zł a wynosząca dotychczas 1.850 zł, wzrośnie docelowo do 2.350 zł, a więc o 500 zł.

I sekretarz KC KP Urugwaju na wolności?

Agencja France Presse poinformowała z Montevideo, że były I sekretarz KC KP Urugwaju, Rodney Arismendi, więziony od 8 maja 1974 r. przez władze Juana Marii Bordaberry, został uwolniony i opuścił Urugwaj w sobotę. Wiadomość tę francuska agencja otrzymała od rodziny urugwajskiego działacza komunistycznego. Władze Urugwaju nie opublikowały oficjalnego komunikatu w tej sprawie.

R. Arismendi był przywódcą partii komunistycznej, kiedy rząd urugwajski zakazał 30 listopada 1973 r. działalności partii komunistycznej, partii socjalistycznej i czternastu ugrupowań marksistowskich. Od tej daty KP Urugwaju prowadziła działalność w podziemiu.

Wkrótce po aresztowaniu R. Arismendiego światowa opinia publiczna rozpoczęła międzynarodową kampanię na rzecz uwolnienia wybitnego działacza urugwajskiego ruchu komunistycznego. (PAP)

Jak dowiaduje się w ZUS dziennikarz PAP, pierwsze wypłaty świadczeń podniesionych z tytułu tegorocznej raty podwyżki przygotowano na 5 bm. Tego dnia przypadła niedziela, dlatego pocztą dostarcza zainteresowanym emerytury i renty w nowej wysokości 4 lub 6 bm.

W tym terminie podwyższone emerytury i renty otrzymuje około 250 000 osób. Następne wypłaty dla zbliżonych liczebnie grup odbywać się będą co 5 dni, w zwykłych terminach płatności, tj. 10 stycznia, 15, 20, 25 i 30 bm. W ten sposób w ciągu tego miesiąca wszyscy zainteresowani — a jest ich około 1,5 mln — otrzymają podwyższone renty po raz pierwszy.

Przypominamy, że podobna liczba emerytów i rencistów skorzystała z podwyżek dokonanych w sierpniu ubr., głównie z tytułu podniesienia emerytur i rent minimalnych. Dodatkowy program socjalny XII Plenum KC PZPR, który zapowiadał poprawę sytuacji materialnej emerytów i rencistów jest konsekwentnie realizowany.

Jak już wspomnieliśmy, rozpoczęła w br. reforma jest rozłożona na 6 rat roboczych. Już wcześniej jednak — w 1976 r. lub 1977 r. — zakończy się całość podwyżek rent i emerytur od stosunkowo niewysokich zarobków. Warto przypomnieć, że podwyżka emerytur i rent nie narusza uprawnień do różnego rodzaju dodatków do tych świadczeń, wypłacanych dotychczas np. z tytułu stażu pracy w Polsce Ludowej czy odznaczeń.

W Wielkopolsce

Kończy się kampania ziemniaczana

W Wielkopolskich Zakładach Przemysłu Ziemniaczanego w Luboniu k/Poznańa dobiega końca kampania przetwórcza. Do przerobienia na mączkę ziemniaczaną, syrop, drożdże, krochmal pozostało jeszcze niespełna 20 000 ton surowca. Podczas tej kampanii załoga osiągnęła dobre rezultaty produkcyjne, w wielu dziedzinach znacznie przekroczone zaplanowane zadania. Dotyczy to również eksportu, dzięki któremu dostarczono gospodarce sporo dewiz. Do najpoważniejszych zagranicznych kontrahentów wielkopolskich zakładów należą kraje RWPG oraz Belgia, Grecja i Wielka Brytania.

Przerwa między kampaniami wykorzystana zostanie na okresowe remonty i naprawy. W tym czasie dokonana została też modernizacja niektórych wydziałów zakładów w Pile, Luboniu i Wągrowcu. Dzięki zainstalowaniu nowoczesnych urządzeń i linii technologicznych, będzie można w br. znacznie zwiększyć i rozszerzyć produkcję przetworów ziemniaczanych. (PAP)

Runął most w Tasmanii

Z Tasmanii nadeszła wczoraj wiadomość o runięciu mostu na rzecze Derwent (Australia) w mieście Hobart. O most zaważył plynący rzeźka statek. Był to most drogowy. W czasie wypadku na moście znajdowały się dwa samochody. Runęły one do wody. Los ich pasażerów nie jest znany. (PAP)

33 rocznica powstania Polskiej Partii Robotniczej

5 stycznia 1942 r. utworzona została Polska Partia Robotnicza, poprzedniczka PZPR, która do grudnia 1948 r. przewodziła klasie robotniczej i masom pracującym w walce o Polskę Ludową. Powołało ją do życia — w okupowanej Warszawie — spotkanie przedstawicieli grupy inicjatywnej — przerzuconej wcześniej do Polski ze Związku Radzieckiego — oraz różnych podziemnych organizacji lewicowych i antyfaszystowskich, kierowanych przez komunistów. Organizacje te, powstające już od pierwszych tygodni okupacji hitlerowskiej — zjednoczyła PPR, która oparła swój program na podstawach marksizmu - leninizmu.

4 bm. w przeddzień 33 rocznicy powstania PPR — przed domem przy ul. Krasińskiego 18, w Warszawie w którym odbyło się zebranie założycielskie — zapalono znicze, zaciągnięto wartę honorową. (PAP)

Burze z błyskawicami

Kaprysy styczniowej aury

Niezwykła jak na styczeń pogoda panowała przez ostatnie dwa dni w całym prawie kraju. W Tatrach i na Podhalu zima w całej pełni, pełno narciarzy zjeżdża po białych stokach, a na Wybrzeżu panują sztormy. W wielu województwach w sobotni wieczór wystąpiły gwałtowne burze z silnymi wiatrami ze śniegiem lub deszczem. Zanożowano niezwykle jak na styczeń zjawisko grzmotów i błyskawic. W wielu rejonach burze wyrządziły spore szkody zwłaszcza w energetyce i łączności. Przez wiele godzin trwała praca ekip usuwających skutki tych huraganów.

Burza śnieżowa, której towarzyszył bardzo silny wiatr i grzmoty z piorunami przeszła w sobotę wieczór nad Białostoczną. Tak rzadkie zjawisko jak styczniowe błyskawice nie pamiętają białostocscy meteorologowie. Uszkodzonych zostało wiele linii energetycznych szczególnie w powiatach Olecko, Suwałki i Łomża. Przyczyną uszkodzeń były głównie drzewa padające pod naporem wiatru.

Przez wiele godzin brygady specjalistów usuwały skutki huraganu, jaki przeszedł w sobotę wieczór nad woj. bydgoskim i północnymi rejonami kraju. Wichura dochodziła do porywach do 30 m na sekundę połączona z zamiecią śnieżną postrzącała z dachów anteny telewizyjne, porwyrywała z korzeniami drzewa oraz uszkodziła sieć telefoniczną i energetyczną w wielu rejonach północnego okręgu energetycznego, obejmującego swym zasięgiem Gdańsk, Koszalin, Olsztyn i Bydgoszcz. Utrudniona była również komunikacja na niektórych drogach lokalnych i traktach międzynarodowych, m. in. szosach prowadzących z Bydgoszczy do Gdańska i Koszalina.

W Beskidach przebiegało w niedzielę ponad 20 000 amatorów narciarstwa. Największy ruch panował w Szczyrk, gdzie odbywały się zawody narciarskie o Puchar CRZZ. Kursowały wszystkie wyciągi krzesełkowe i orczykowe, jednak warunki narciarskie wskutek odwilży były trudne.

Na Kielecczyźnie po nocnych wichurach, które zniszczyły sporo drzew i uszkodziły wiele dachów zabudowań gospodarczych, w niedzielę padał szybko topniejący śnieg.

Na Wybrzeżu Gdańskim w sobotę i niedzielę obowiązywało pogotowie przeciwsztormowe. Silne wiatry wiejące z północnego zachodu dochodziły w porywach do 10 stopni w skali Beauforta. Wszędzie jednostki Polskiego Ratownictwa Okrętowego postawiono w stan pełnej gotowości. Kutry rybackie zdążyły na czas schronić się w swoich bazach.

Natomiast w Tatrach i na Podhalu ustąpiła się prawdziwa zima. W niedzielę obserwatorium meteorologiczne na Kasprowym Wierchu poinformowało, iż jest tu 8 stopni mrozu, oraz 140 cm śniegu (w Zakopanem były tylko 2 stopnie mrozu i padał śnieg. Dużym powodzeniem cieszyli się lejkci na Kasprowy Wierch i Gubałówkę, pełno było narciarzy na dobrze przygotowanych trasach w rejonie Kasprowego.

Nie mają szczęścia do zimo-

Poparcie narodu radzieckiego dla odezwy KC KPZR

Z ogromnym zainteresowaniem i powszechnym poparciem spotkała się w społeczeństwie radzieckim styczniowa odezwa Komitetu Centralnego KPZR, skierowana do członków partii i wszystkich obywateli Kraju Rad. Dokument ten zawierający ocenę realizacji planu rozwoju gospodarki narodowej w ciągu ostatnich czterech lat oraz wytyczający zadania na bieżący, końcowy rok obecnej 5-letki stał się najważniejszym tematem dnia.

Sobotnie programy telewizyjne, niedzielne wydania dzienników centralnych przyniosły liczne materiały mówiące o dużym oddźwięku mieszkańców ZSRR na wezwanie kierownictwa partii o masowy udział w socjalistycznym współzawodnictwie pracy, o wykonaniu przed terminem założeń gospodarczych bieżącego roku, o podniesienie efektywności produkcji, a tym samym o pomyślne zakończenie całej 5-letki.

W wielu przedsiębiorstwach przemysłowych, transportowych i budowlanych pracujących nieprzerwanie przez całą dobę odbyły się w sobotę i niedzielę zebrania załóg poświęcone pierwszym, wstępnej dyskusji nad sposobami uczestnictwa swych macierzystych zakładów w ogólnonarodowym współzawodnictwie. W wielu fabrykach przyjęto już w grudniu 1974 r. plany alter natywne na bieżący rok i związane z nimi zobowiązania, obecnie więc rozpatrują się tylko możliwości dalszego ich zwiększenia, zgłasza się dodatkowe czyny produkcyjne.

GŁOS WIELKOPOLSKI; Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejserowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Waloszek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział miejski 659-39. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. ▲ Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa - Książka - Ruch” ▲ Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. ▲ Reklamskie nie zamawiać w innych nie zwracamy ▲ Druk PZG im. M. Kasprzaka - Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł), od czytelników indywidualnych w kraju przyjmujących urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Instytucje zamawiające prenumeratę w PUPIK RSW „Prasa - Książka - Ruch”. ▲ Indeks nr 35029/35028

R-9



Instytut Ortopedii i Rehabilitacji poznańskiej Akademii Medycznej
Fot. — K. Przychodzki

Nauka poznańska — ludziom i gospodarce

Barwy orderu

Dziwna to książka. Każda z jej 68 stron stanowi oddzielną ofertę. Oto jedna z nich: oryginalny cewnik do usuwania zatorów tętnicy płucnej. „Zastosowanie tego cewnika — czytamy w objaśnieniu — jest jedyną szansą ratowania życia chorego na zator tętnicy płucnej. Stwarza możliwości ratowania życia ludzkiego, dla którego do chwili obecnej nie było ratunku”. U dołu kartki napis: „Jednostki gospodarki uspołecznionej zainteresowane stosowaniem projektu prosimy o kierowanie korespondencji pod adresem: Akademia Medyczna w Poznaniu, Fredry 10”.

Wśród licznych zleceń, wykonanych przez zakłady naukowo-badawcze Akademii Medycznej, odznaczające — przypomnijmy — w roku 1974 Orderem Sztandaru Pracy I klasy, znalazło się m. in. opracowanie przez Zakład Chemii Organicznej dla potrzeb Centrali Handlowej Metali Nieżelaznych w Katowicach metody odzysku srebra z odpadkowych materiałów fotograficznych, co w latach 1957—73 dało 2 906 kg srebra, wartości 12 mln złotych.

— Chcemy, aby przyszły lekarz potrafił łączyć swą normalną działalność z umiejętnością zgłaszania rozwiązań, zmierzających do poprawy stanu bezpieczeństwa i higieny pracy — mówi rektor Akademii Medycznej, prof. dr hab. Roman Górka i po chwili dodaje: — Czwierć wieku działalności i 55-letnia tradycja to dorobek, który w przypadku uczelni stał się synonimem rozwoju i konsekwentnego, dobrze rozumianego działania w służbie społeczeństwa i gospodarki narodowej.

Gdyby sięgać początków tej działalności, należałoby się cofnąć gdzieś do roku 1918, kiedy to w Poznaniu powołano Komisję Uniwersytecką do spraw organizowania uczelni. Na jej czele stanął pierwszy rektor Uniwersytetu Poznańskiego, dr med. Heliodor Święcicki. Jego to właśnie imię nosi jeden ze szpitali klinicznych poznańskiej Akademii Medycznej, utworzonej na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów poprzez wydzielenie z uniwersytetu z dniem 1 stycznia 1950 roku wy-

działów lekarskiego i farmaceutycznego.

Niedawno „Życie Warszawy” doniosło, że wśród członków Polskiej Akademii Nauk, którym przypadły w roku minionym liczne zaszczytne wyróżnienia zagraniczne, znalazł się również profesor poznańskiej uczelni Wiktor Dega, któremu Czechosłowackie Towarzystwo Lekarskie oraz Czechosłowackie Towarzystwo Ortopedyczne i Traumatologiczne nadały swe honorowe członkostwa. Takich wyróżnień Akademia Medyczna ma znacznie więcej, ale przy tej okazji warto przypomnieć, że to właśnie w jej klinikach rozwiązano taki chociażby „drobiazg”, jak leczenie wrodzonego zwichnięcia stawu biodra. Na 1000 dzieci 4-5 rodzi się z wadą, której oznaką zewnętrzną jest krótsza noga i utykanie...

Tutaj też powstała pierwsza w kraju i w Europie Katedra Rehabilitacji, zaś jesienią 1970 roku Światowa Organizacja Zdrowia uznała wypracowaną przez pioniera rehabilitacji prof. Dege, koncepcję przywracania ludziom dołki tym kaletwem utraconej sprawności za najbardziej celową i najbardziej zalecaną do realizacji we wszystkich krajach. Zakład Rehabilitacji Przemysłowej Instytutu Ortopedii i Rehabilitacji AM udziela rocznie około 40 tysięcy porad i zabiegów, a 90 proc. jego pacjentów, robotników przemysłu metalowego, powraca do poprzednio wykonywanej lub odpowiednio dostosowanej pracy. Ponieważ zaś — jak podają statystyki światowe — na ponad 30 proc. wy-

padków urazom ulegają ręce, w listopadzie 1970 roku w tymże samym Instytucie powstała — jedyna w kraju i jedna z nielicznych w Europie — Klinika Chirurgii Ręki. Operuje się tu struktury gołym okiem niewidoczne, posługując się specjalnymi, 40-krotnie powiększającymi mikroskopami, tutaj też wprowadzono leczenie chirurgiczne zniekształconej gośćcem ręki, za co zespół lekarzy otrzymał na grodzie Polskiej Akademii Nauk.

W ciągu 25 lat istnienia uczelni pracownicy Akademii otrzymali różnych nagród ponad 50. W tym samym okresie uczelnia przekazała służbie zdrowia regionu i kraju 10 352 absolwentów, w tym 6 056 lekarzy medycyny. Co roku opuszcza jej mury około 400 lekarzy, lecz liczba to jeszcze niewystarczająca i być może w niedalekiej przyszłości zaistnieje potrzeba powołania drugiego wydziału lekarskiego, ale na razie plany uczelni tak daleko nie sięgają.

Obecnie prowadzone są prace zmierzające do otwarcia trzeciego w kraju i jednego z nielicznych w świecie Wydziału Pielęgniarstwa, podjęte zostały starania o przekształcenie oddziału stomatologicznego w samodzielny wydział. Możliwości uczelni limitowane są jednak istniejącą bazą lokalową; dopiero realizacja opracowanego przed dwoma laty kompleksowego programu budowy prawej nowej Akademii pozwoli zarówno na szersze angażowanie się w pracę dydaktyczną, jak i w rozwiązywanie problemów ba-

dawczych, uznanych za priorytetowe dla całego kraju, takich jak morfologia i komórka tkanki nerwowej, leczenie otyłości, żywienie człowieka chorego, epidemiologia chorób układu krążenia, przyczyny i skutki urazów, immunologia nowotworów, medycyna wieku rozwojowego itp. Instytut Pediatрії ma w swym dorobku unikalne w kraju badania specjalistyczne dzieci wszystkich poznańskich szkół podstawowych, podobne badania prowadzone są obecnie w powiecie obornickim. Ostatnio Akademia podpisała umowę o współpracy z Zakładami Metalurgicznymi „Pomet”; włączyła się też do akcji kompleksowego specjalistycznego przebadania całej wielotysięcznej załogi „Cegielskiego”. Wyniki tych badań będą stanowiły podstawę do szeroko zakrojonej działalności profilaktyczno-leczniczej.

Problemy dotyczące człowieka pracy i środowiska są także przedmiotem prac badawczych prowadzonych przez młodzież studencką podczas rocznych obozów społeczno-naukowych. Akademia stawiała sobie bowiem i stawia zadania kształcenia i wychowania przyszłych lekarzy takimi, jakimi chciałby ich widzieć pacjent przez nich leczony.

Za wszystkimi poczynaniami kryją się ludzie. Akademia zatrudnia ponad 4000 osób, w tym 130 profesorów i docentów. Trudno ich wszystkich wymienić z nazwiska. Ale to ich trud zwyczajny, co dzienny składa się na sukces, wyznaczający uczelni jedno z pierwszych miejsc w kraju.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Rozpoczynamy druk „Rozmów na życzenie”. Co drugi poniedziałek chcemy w nich przedstawiać ludzi różnych profesji i za interesowań, którzy cieszą się popularnością lub sympatią naszych Czytelników. Proponujemy, z kim najchętniej przeczytalibyście rozmowę na naszych łamach, prosimy nadsyłać pod adresem: „Głos Wielkopolski” skrytka nr 1074 60-959 Poznań, z dopiskiem na kopercie „Rozmowa na życzenie”. Poniżej przedstawiamy (za tygodnikiem „Kraj Rad”) rozmowę z Anatolem Karpowem — jednym z najwybitniejszych szachistów świata.

Za co lubię szachy?

ROZMOWA NA ŻYCZENIE

— Za co Pan lubi szachy?
— Też pytanie! One są dla mnie wszystkim!

— W jakim wieku zaczął Pan grać?

— W piątym roku życia. Ale nawet w roku 1969 już będąc mistrzem świata wśród juniorów, nie myślałem jeszcze, że szachy tak mnie pochłoną.

— Pana ideał w szachach?

— Postać zbiorowa, której najbliższy jest Capablanca.

— Co jest najważniejsze w grze, improwizacja czy analiza?

— To zależy od charakteru pozycji.

— Czy lepiej jest atakować, czy kontratakować?

— Dla mnie bliższy jest kontratak. Ale jeśli następcza się możliwość ataku, nie uchylam się.

— Do jakiej figury ma Pan utajoną słabość?

— Do takiej, która najlepiej wygląda na szachownicy.

— Czy mężczyzna widmo niedoczasu?

— Nie, nie mężczyzna.

— Najradośniejsze wydarzenie w Pana życiu?

— Spodziewam się, że mam je jeszcze przed sobą.

— Co Pan robi po porażce?

— To samo, co po zwycięstwie.

— A po trudnym zwycięstwie?

— Jeszcze jakiś czas jestem pod wrażeniem gry, analizuję, ale szybko staram się zupełnie wyłączyć.

— Najtrudniejsza partia Pana?

— Z Filipińczykiem Toppem w turnieju eliminacyjnym o mistrzostwo świata w roku 1969. Decydowała ona, czy dojdę do finału, czy nie. Partia przebiegała z początku dla mnie pomyślnie, potem nie bardzo, później znów dobrze, następnie całkiem źle, bez nadziei... Przy drugiej do-

grywce udało mi się zremisować.

— Proszę sobie wyobrazić sytuację: decydującą partię wyznaczono na trzynastego.

— Trzynastka przynosi mi szczęście, sprawdziłem to wielokrotnie.

— Czy wierzy Pan w przy-
padki w grze?

— Tak. W grze, zwłaszcza na najwyższym poziomie, mogą one wpłynąć na losy partii. Z przypadkami jednak, tak jak z losami, można i trzeba walczyć.

— Czy Pan tańczy?

— Umieję, ale źle. I nie lubię.

— Palą Pan?

— Nie. Nawet za młodu nie pozwalałem sobie i innym nie radzę.

— Ulubiona potrawa?

— Uralskie kolduny. Mama robi bardzo smaczne.

— Ulubiona pora roku?

— Zima i lato. Na Uralu, gdzie się urodził i wyrósł, inne pory roku są krótkie...

— W ilu krajach Pan był?

— Mogę odpowiedzieć całkiem dokładnie: w piętnastu.

— Najweselejsze wspomnienie z pobytu za granicą?

— W roku 1971 w Puerto Rico cała nasza reprezentacja na drużynę studencką wybrała się na plażę. Wszyscy się tak spalili, że nie mogli się ruszać. A tu się zaczyna finał. W turnieju uczestniczyła nieparzysta liczba drużyn, a więc jakaś w każdej rundzie będzie odpoczywać. Wyciągam los i dostaję pierwszy numer. Hura, jutro mamy dzień wolny od gry!

— Nauka, która była lub jest nadal dla Pana najciekawsza?

— W szkole matematyka i geografia, teraz ekonomia polityczna.

— Kim Pan chciał zostać w dzieciństwie?



ANATOL KARPOW —
ZWYCIĘZCA TURNIEJU
PRETENDENTÓW DO
TYTUŁU MISTRZA
ŚWIATA W SZACHACH.

— Jak mówią rodzice, lotnikiem. Obiecywałem brać wszystkich do samolotu, żeby sobie polatali.

— Proszę wymienić zawód według Pana najgłodniejszy szacunku?

— Lekarz.

— Pańskie zamiłowania?

— Dużo ich jest: książki, filatelistyka, widowiska sportowe, kino, teatr, słowem wszystko, co pomaga dobrze grać w szachy.

— Ulubiony pisarz?

— Poeta Michai Lermontow.

— Ulubiony film?

— Radziecka epopeja filmowa „Wyzwolenie”.

— Ulubiony piosenkarz?

— Najulubieńszy to chyba Muslim Magomajew.

— A książka?

— Romantyczne poematy Lermontowa, poza tym dylogia Ilfa i Pietrowa: „Dwanaście krzeseł” i „Złote cięło”.

— Ulubiona dyscyplina sportowa poza szachami?

— Jako kibic lubię gry. Podobają mi się też gimnastyka, lekka atletyka.

— Który sportowiec podoba się Panu?

— Dwóch sportowców szczególnie. Michai Botwinnik i Walery Brumel, którzy zwyciężali ciągle na nowo nie tylko zawodników, ale i samych siebie.

— Czy będzie Pan trenować młodych szachistów?

— Nie jestem pewien. Nie będzie chyba ze mnie dobry nauczyciel. Wiele rzeczy przychodziło mi łatwo, więc pewnie nie potrafię się wczuć w człowieka, który nie rozumie tego, co dla mnie jest naturalne.

Cynizm do kwadratu

Mój przyjaciel wybrał po studiach miasto powiatowe. Tam za puścił korzenie i bardzo sobie ten „życiowy prowincja” chwali. Podczas każdego nowego spotkania podkreśla różne zalety i uroki życia w spokojnym mieście. Kiedy jednak odwiedził mnie ostatnio, był czymś wyraźnie poruszony. Zapytałem o przyczynę.

— A bo cholera mnie bierze na te nasze idiotyczne dyskusje — niemal wykrzyknął.

— Jakże dyskusje, o czym mówisz — zmitygowałem przyjaciela.

Wtedy już spokojniej zaczął opowiadać:

— Widzisz, stary, mam taką pracę, że jestem panem swego czasu. Czego nie zrobię rano, odrobę po południu lub wieczorem. Ważne, że swoje zrobię. Ale moim niektórym znajomym wydaje się, że to upoważnia ich do zabierania mi czasu, kiedy to im odpowiada. Raz po raz schodzą się więc do mnie, naturalnie w godzinach przedpołudniowych. Nie muszę ci mówić, że są to godziny ich pracy, którą w tym czasie powinni wykonywać w swoich instytu-

cjach. Ale wiesz jak jest, wystarczy powiedzieć panu Krysti, że „jak ktoś będzie o mnie pytał, to jestem na mieście albo w terenie” czy coś w tym rodzaju — i już mają spokój.

— No dobrze — przerwałem — ale co z tym wspólnego mają dyskusje?

— Chwilęczkę. Kiedy już się w mojej pracowni zbiorą, trzeba o czymś gadać. No i zaczyna się „dyskusja”. Jakże to ze wszystkim są kłopoty, w ogóle prawie ciemna mogiła.

— Ludzie lubią czasem ponarżać — wtrąciłem.

— Dobrze sobie, ponarżać! — zaprzeczył się jeszcze bardziej mój przyjaciel.

— Gdybyś wiedział, jak oni potrafili się urządzić, a potem posłuchać ich gadaniny, to też szlag by cię trafił. Jeżdżą swoimi samochodami, ten i ów stawia piętnową chatę, a przy tym po trafi dowodzić, jak w naszym kraju ciężko. Zwłaszcza jeśli przedtem obejrzał w kinie kolorową hollywoodzką chatę z willami i basenami, które tam, jak im się zdaje, ma być ktoś, a u nas człowiek musi gnieździć się w M-5 i zamiast „Mustangiem” (tu na podorędziu przykłady

takich, którzy „ledwo wyjechali” już ich dosiadają) tuc się „Syrenką”.

— Rzeczywiście, dość to dwuznaczna moralność — przyznałem. — Z jednej strony wykorzystywać ile

**prosto
z mostu**

się da warunki, jakie stwarza nasz ustrój, „w swoim” zaś gronie nań wybrzydzając...

— To jest cynizm do kwadratu. Przecież oni w tej ludowej Polsce, o której wyrażają się z porozumiewawczym uśmiechem, po skończyli szkoły i studia, brali stypendia. Dało to im możliwości zarobienia dużo więcej od przeciętnego obywatela naszego kraju. W czasie, kiedy oni godzinami się wymagają miliony szarych zjadaczy chleba trudzą się przy swoich warsztatach. To nie tych ludzi lecz moich znajomych stać na luksus stania z bólu, podśmiewania się z

frajerów, którzy nie tylko „szarpia” w robocie, ale jeszcze chce im się gdzieś tam udzielać społecznie. Przecież to żaden „biznes” (chętnie używając tego słowa), nic z tego się nie ma.

— Mój drogi — przerwałem gościowi — jeśli tak ich nie lubisz, to dlaczego nie walniesz im prosto z mostu, co o nich i o ich postępowaniu myślisz?

Popatrzył na mnie jak na nieprzytomnego:

— Zwariowałeś? Żyjemy w jednym niewielkim środowisku. Byłbym „spalony”. Poza tym nie są to przecież żadne czarne charakterystyki, lecz ludzie wykonujący swoje zawody, lepsi lub gorsi, ale jednak fachowcy.

— Mogliby być lepsi, gdyby czas marnotrawiony w opisywany przez ciebie sposób, wykorzystali na podwyższanie swoich kwalifikacji...

— Jasne. A poza tym powiedz uczciwie — przyjaciel przeszedł do ataku — czy u was, w dużym mieście, takich ludzi się nie spotyka?

— Nno, oczywiście — baknąłem, przypominając sobie niektóre rozmówki przy biurowej kawce.

— A czy ty powiedziałeś im kiedyś w oczy, co o ich „filozofii” myślisz?

TUTEJSZY

**PÓŁKA
Z KSIĄŻKAMI**

WNT Nakładem Wydawnictw Naukowo-Technicznych ukazały się:
— „Ogólna technologia chemiczna” — praca zbiorowa, tłum. z jęz. rosyjskiego. Dla inżynierów i techników, również studentów. S. 646, 80 zł.

Stanisław Urbański — „Napęd elektryczny maszyn papierniczych”. Dla inżynierów, także studentów. S. 191, 23 zł.

Tadeusz Missala — „Elektryczne aparaty wykonawcze”. Dla inżynierów, również studentów. S. 407, 46 zł.

Jan Wajand — „Pomiary szybkościennych ciśnień w maszynach tłokowych”. Dla pracowników naukowych i personelu technicznego. S. 242, 35 zł.

Jeździmy ostrożniej, ale...

Tradycyjnym zwyczajem dokonujemy na początku roku bilansu strat powstałych na skutek wypadków na szosach i ulicach Wielkopolski w minionym roku. Po raz pierwszy od wielu lat można odnotować pewną poprawę w tym zakresie, chociaż sytuacja nadal jest niepokojąca i wymaga pełnej mobilizacji zarówno ze strony wszystkich użytkowników dróg, jak i instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo na drogach.

Sytuacja w ruchu drogowym w naszym województwie zmieniła się o tyle na lepsze, że zanotowano w 1974 roku spadek (o około 5 proc.) dynamiki wzrostu wypadków w porównaniu z poprzednimi latami. Po prostu liczba wypadków drogowych wzrasta w znacznie mniejszym tempie, niż to obserwowaliśmy w innych latach. Ponieważ podobne rezultaty zanotowały również województwa warszawskie i katowickie, w których liczba samochodów i jej przyrost w ciągu roku są największe w kraju, nie potwierdza się teoria lansowana przez niektórych fachowców od spraw motoryzacji, że wzrastająca liczba pojazdów mechanicznych musi nieść za sobą wzrost wypadków drogowych.

Drugim pozytywnym objawem w ubiegłym roku, jest zmniejszenie się liczby rannych w wypadkach drogowych. Niestety, na tym kończą się plusy, a zaczynają zjawiska ujemne, dla wyeliminowania których trzeba włożyć jeszcze wiele wysiłku. Chodzi mianowicie o zabitych w wypadkach drogowych, których liczba w 1974 roku jest niepokojąco wysoka w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego czy też z poprzednimi latami. Najgorzej pod tym względem wypadły powiaty: Wągrowiec, Oborniki, Czarnków i Turek, gdzie zanotowano największy wzrost liczby wypadków śmiertelnych. Nie znaczy to naturalnie, że były one spowodowane wyłącznie przez osoby zamieszkujące te powiaty, wiele z nich mają na swoim koncie kierowcy przejeżdżający tranzytem. Nie mniej istnieje chyba konieczność zwrócenia na to szczególnej uwagi, zwłaszcza pod kątem modernizacji dróg, likwidacji ostrych zakrętów czy też takiego oznakowania tras, aby ostrzegać wszystkich użytkowników szos przed najbardziej niebezpiecznymi miejscami. Również w Poznaniu notujemy wzrost liczby zabitych w wypadkach drogowych, jest on jednak nieco niższy, niż w wyżej wymienionych powiatach.

Młodzież szkolna powstańcom

Dzień patrona — Powstańców Wielkopolskich — ucznio wie Zbiorczej Szkoły Gminnej w Starym Bojanowie (pow. kościański) uczcili w tych dniach złożeniem wiązanek kwiatów pod tablicą pamiątkową oraz zorganizowaniem koncertu dla środowiska. W koncercie społecznie wystąpili: orkiestra dęta przy cukrowni w Kościanie, Chór Męski „Arion” i zespół rozrywkowy ZNP z Kościana.

Podczas koncertu naczelnik powiatu — Jan Jäder wręczył 9 powstańcom Krzyż Kawalerii Orderu Odrodzenia Polski. Dla uczestników imprezy przygotowano także wystawę ludu w wykonaniu artystów — amatorów, tematycznie związaną z dniem patrona. Z tej też okazji z inicjatywą samorządu szkolnego, powstało w szkole Młodzieżowe Koło Przyjaciół ZBoWiD.

Jednym zdaniem z Obornik

W zakładzie Wielkopolskich Fabryk Mebli w Obornikach przekazano do użytku stołówkę pracowniczą, w budowie której pomogli społecznie sami meblarze.

Na osiedlu spółdzielczym przy ul. Kopernika w Obornikach rozpoczęto przygotowania do budowy dużego pawilonu na handlowego kilku branż, mającego pomieścić także świeżo ułec osiedlową.

Ośrodek Kursowego Szkolenia Rolniczego przy obornickim POM-ie jako jedyny w Polsce przygotowuje fachowców dla POM-ów w zakresie obsługi dojazdów mechanicznych „Alfa-Laval” — przeszkolono dotychczas kilkaset osób. (bop)

masz płyt; 8.30 Co kto lubi?; 9 „Przyjaciele i wrogowie” — 1 odc. pow. F. Clifforda; 9.10 W kręgu jazzu; 9.30 Nasz rok 75; 9.45 Poliglota w Suprafonie; 10.15 Bossa nowa na saksofonie i ork.; 10.35 Na estradzie Bruno Lauzi; 10.50 „Raj” — 10 odc. pow.; 11 „Schwyć moją duszę” — czyli Szekspir w stylu souli; 1.20 „Życie rodzinne” — magazyn; 11.50 Piosenki M. Alaszewskiego; 12.25 Za kierownicą; 13 Dzień jak co dzień — magazyn; 15.10 Z nowej płyty Rada Stewarta; 15.30 Odpowiedzi z różnych szuflad; 15.45 „Melancholia na instrumentach blaszanych” — gra zespołu J. Cannonballa Addrelaya; 16.15 Pod dachami Paryża; 16.45 Nasz rok 75; 17.05 „Przyjaciele i wrogowie” — odc. 2 pow.; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 Spektakl roku — „Wyzwolenie” Wyspiańskiego; 18 Muzykowanie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Nowe nagrania zespołu Old Timers; 19 Pow. w wyd. dźwięk.; 19.35 Muz. poczta UKF; 20 Kto nie zna Baranowa?; 20.15 „Legenda o Gato Barbieli”; 20.25 Nie czytaliście — to posłuchajcie;

20.45 60 minut na godzinę; 21.45 Opera tygodnia — Zoltan Kodaly; „Wieczór przadek”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Zespół Sły i the Family Stone; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Nowe temiki poetyckie — G. Dżagorow; 23.05 Spotkanie z I. Belzą; 23.35 Przypomnijmy zespół Four Tops; 23.50 Gra zespołu K. Sadowskiego.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 12.45 — TTR — Matematyka 1. 70 — Analizyca interpretacja rachunku wektorów w przestrzeni — cz. I; 13.25 — TTR — Mechanizacja rolnictwa 1. 46 — Czystnienie i sortowanie nasion; 14.50 — NURT — Nauki polityczne — stanowisko Polski wobec problemu bezpieczeństwa europejskiego; 15.30 — Sprawozdawczy Magazyn Sportowy (kolor); 16.30 — Dziennik (kolor); 16.40 — Dla dzieci — Zwierzyniec (kolor); 17.30 — Echo stadionu; 17.55 — „Incident” (lok.);

ko ma ich uchronić od spowodowania wypadku, ale także od kontroli milicjanta czy też społecznego inspektora ruchu drogowego.

W kraju jest wiele instytucji i organizacji społecznych działających na rzecz poprawy stanu bezpieczeństwa na drogach. Wiele się robi, ale uważamy, że ich wysiłki powinny być nieco lepiej, niż do tychczas skoordynowane. Wtedy w znacznie większym stopniu i profilaktyka będzie skuteczniejsza.

MACIEJ STABROWSKI

W Pile

Aktyw społeczny współtwórcą sukcesów

W okresie dwóch minionych lat powiatowa instancja PZPR Pila — Trzcianka poświęcała wiele uwagi podnoszeniu efektywności pracy ideologicznej — propagandowej w środowiskach robotniczych, wiejskich, naukowych i młodzieżowych. Szczupły, bo zaledwie trzyosobowy zespół pracowników Komitetu Powiatowego odpowiedzialnych za sprawy propagandy i agitacji, z sekretarzem Sylwestrem Chęcińskim na czele, oparł się w swej pracy na szerokim aktywie terenowych działaczy społecznych, pracujących w zespołach do spraw organizacji imprez masowych, oświaty, kultury i propagandy wizualnej.

Poza imprezami rangi wojewódzkiej, jak święto „Gazety Poznańskiej”, a nawet centralnej, jak XXIII Ogólnopolski Rajd Przyjaźni — w latach 1973 i 1974 odbyło się wiele ciekawych i dobrze przygotowanych imprez lokalnych związanych tematycznie z trzydziestą rocznicą ogłoszenia Manifestu PKWN, które prócz propagandowych miały również niemałe efekty wychowawcze.

W omawianym okresie aktywną działalność rozwijał ze spół do spraw oświaty, którego członkowie byli organizatorami dyskusji o stanie oświaty i o poznańskim systemie wychowawczym, przeprowadzili lustrację zbiorczych szkół gminnych i dokonali wstępnej oceny przygotowania placówek oświatowych do planowanej na najbliższe lata reformy systemu edukacji na rodowej.

Coraz pomyślniej rozwija się na tym terenie praca szkolniowa. Na poziomie podstawowym — w organizacjach partyjnych — w szkoleniu uczestniczy około 5 200 osób, zaś w zajęciach filii WUML — 110 osób. W wielu kolektywach partyjnych absolwenci WUML, przejmują obowiązki wykładowców szkolenia partyjnego, troszcząc się o pełniejsze wykorzystanie środków poglądowych i dobre przygotowanie zajęć od strony merytorycznej, dzięki czemu podnosi się ich ogólny poziom oraz poważnie wzrasta frekwencja na spotkaniach seminarijnych.

Podczas plenarnego posiedzenia Komisji Ideologiczno-Propagandowej KP PZPR Pila — Trzcianka z troską, ale kryty-

Lista nagrodzonych w konkursie rysunkowym „Bądźmy zdrowi”

Publikujemy siódmą listę dzieci nagrodzonych w konkursie rysunkowym „Bądźmy zdrowi”.

KSIĄŻKI: „Wodzu wyspa jest twoja” — Paweł Biskup — Gnieźno; „Szkoła bez dzwonka” — Lidia Grzebyta — Wronki, Iwona Pogorzelska — Giecz, Zofia Sobacka — Bukowiec Górny, Elżbieta Augustyniak — Grodzisk, Anna Szymaniak — Pamiątkowo, M. Marzuchowska — Kalisz, Halina Szwalek — Jarocin, Jolanta Marek — Sobótka, Małgorzata Kowalczyk — Odolanów, Gabriela Skowrońska — Dąb Szlachecki; „Smok króla Augusta” — Grzegorz Falborski — Dąb Szlachecki, Robert Goliński — Ostrow, Marek Urbanian — Sobótka, Robert Januchowski — Gnieźno, Erwin Marek — Słupia, Maria Majchrzak — Rydzyna; „Ewa, Adam i reszta”: Małgorzata

Salata — Kalisz, Barbara Peciak — Jarosławiec, Renata Baranowska — Ostrow, Renata Talar — Ostrow, Jadwiga Rachel — Słupia, Anna Milibrandt — Wągrowiec; „Colorado”: J. Czerwinski — Czacz, Zofia Smykacz — Sobótka, Tadeusz Bachórz — Gollina, Andrzej Zimoch — Słupia, Kazimiera Koziołek Ociaz, Beata Warczygłowa — Pietrzykowo, Maria Lewandowska — Łuczywo, Tadeusz Twarużek — Iwno, Ewa Katarzyńska — Konin; „Przygody Hucka”: Ewa Machowska Pila, Lech Guździol — Ostrow, Ewa Kucharska — Kłodawa, Alicja Szlaska — Turek, Grazyna Dziewiatka — Toporówko, Bożena Janowska — Łuczywo, Romana Szwalek — Borek, Jolanta Sznabel — Wągrowiec; „Porwany za młodu”: Stanisław Frączak — Turek, Małgorzata Wiczerok — Jaraczewo, Roman Buksch — Rogalin, Dorota Smoczyk — Witaszyc, Marta Tuczyńska — Pleszew, Ewa Marciniak — Kórnik, Lucyna Twardowska — Ostrow, Kazimiera Nowacka — Opatówek.

Nagrody wysyłamy pocztą.

Dyżury radnych

Dzisiaj w godzinach od 15 do 17 w gmachu Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, al. Stalingradzka 14/16, pokój 263 II piętro dyżur pełnić będzie radny Wojewódzkiej Rady Narodowej, Zastępca przewodniczącego Komisji Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego — Bolesław Laskowski. Radny przyjmować będzie obywateli w sprawach dotyczących terenu województwa poznańskiego.

Również w tym dniu w tych samych godzinach, dyżury pełnić będą: radni rad narodowych stopnia powiatowego w siedzibach powiatowych rad narodowych, oraz radni rad narodowych stopnia gminnego w siedzibach gminnych rad narodowych. (na)

tu się kupuje

NA GIEŁDZIE SAMOCHODOWEJ

Mimo niesprzyjającej aury, na giełdzie samochodowej, już po raz drugi zorganizowanej w nowym, miejscu przy ul. JERZEGO w Poznaniu panował wczoraj spory ruch. Blisko 100 wystawionym na sprzedaż samochodom, przyglądało się ponad 1000 osób, z których kupujący stanowili znikomy raczej procent.

„Fiat 125 p”. Przeważały modele z lat 1972—74: 1500 w cenie 145—170 tysięcy złotych i 1300 nieco tańsze od 120 do 140 tysięcy.

„Syrena”. Ceny 36 — 50 tysięcy roczniki 60-te, podczas gdy do 70 tysięcy dochodziły modele 104, wyprodukowane w ostatnich dwóch latach.

„Warszawa”. Różne roczniki, spora rozbieżność cen 35 — 90 tysięcy. Chętnych do kupna jednak niewiele. „Wartburg”. Najtańszy z 1956 roku za 32 tysiące, najdroższy z 1973 — 125 tysięcy. „Moskwicz”. Modele z roku 1973 — 112 i 120 tysięcy, kilkanaście lat starsze już za 42. „Volga”. Nowa z ubiegłego roku 205 tysięcy, z 1966 — 165 tysięcy.

„Trabant”. Najdroższy 68 tysięcy (1971 rok), zaś najtańszy 48 (1963 rok).

„Volkswagen”. Kilką „garbusów”, roczniki 1966 i 1968 za 70 — 78 tysięcy.

„Fiat 126 p” (przebieg 4000 kilometrów), cena niezmiennie wygórowana 100 tysięcy, BMW 2000 (1971) — 210 tysięcy, wreszcie „szlagier” wczorajszej giełdy Ford Capri na włoskiej rejestracji (1969 rok) za 220 tysięcy.

Nadto można było kupić m. in.: „Renault 10” (1969) za 95 tysięcy, „Zastawy” (1964) za 52 — 65, DKW Junior de Luxe (1963) za 42.

INFORMACJA EXTRA: podobno na kolejnej giełdzie zostanie wystawiony na sprzedaż Datsun — wersja sportowa. (pik)

TROCHE WIOSNY

Pogoda w sobotę była fatalna. W godzinach rannych śnił deszcz. Z tej przyczyny na poznańskim RYNKU JEŻYCKIM mniej było, niż zwykle sprzedających i kupujących. Ale mimo to stragany uginały się od warzyw i owoców. Ceny różne: kilogram marchwi od 10 do 12 zł, brukselki 20 zł, pieczek świeżej pietruszki 5 zł. Wybór pomidorów niewielki, kupujących też mało; kilogram 80 zł, gorszy gatunek tylko na zupe 50 zł. Przy straganie z kiszonymi ogórkami kolejkę — 30 zł za kilogram. Jeszcze większym powodzeniem cieszyły się jabłka. Gatunki rozmaite od znanych boskopów w cenie 15 zł za kilogram, do mniej znanej odmiany „cardynal” w tej samej cenie. Na jednym straganie, obleżonym przez kupujących, sprzedawano jabłka o oryginalnej nazwie „cesarz” (15 zł za kilogram). Piękne. Podobno do smaku winno-słodkim.

Z kwiatami krucho. Mało ich i nie bardzo ładne. Goździki w cenie od 10 do 25 zł za sztukę. Gerbery prawie w tych samych cenach.

Na rynku można było także kupić m. in. czapkę „futrzana” za 350 zł, lub z anilany od 90 do 125 zł i pierścionki z „żółtego metalu”. Z dużym oczekiwaniem — 150 zł, z małym — 100 zł. Panie — bo one tylko interesowały się tym towarami — nawet jeśli nie kupowały, to z przyjemnością zakładały na palec. Można też było kupić dekoracyjne(?) poduszki z laminatu za 70 zł. Coś wstępnego!

INFORMACJA EXTRA: pojawiły się świeże tulipany. Tylko na jednym straganie po 15 zł za sztukę. Sliczne, wiosenne. Stokroć ładniejsze od wszystkich pozostałych kwiatów. (an)

tu się sprzedaje

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo Spedycji Krajowej - Oddział w Poznaniu — zatrudni niezwłocznie:

- inspektorów d/s inwestycji — wykształcenie średnie budowlane plus praktyka;
- rzemieślników — mechaników samochodowych, ślusarzy;
- referentów d/s transportu — wykształcenie średnie, praktyka w transporcie;
- ładowaczy za- i wyładunku — praca akordowa.

Warunki płacy do uzgodnienia.

Zgłoszenia pisemne i osobiste przyjmuje Sam. Sekcja Spraw Osobowych Oddziału PSK w Poznaniu, ul. Towarowa (wolne tory), tel. 602-35. 8302-K1

URZĄD STANU CYWILNEGO
dzielnicę Poznań - Stare Miasto
z dniem 2 stycznia 1975 roku
ZOSTAŁ PRZENIESIONY
z ul. Libelta nr 16/20
na STARY RYNEK nr 2.
USC czynny:

- w poniedziałki — od godz. 8—18
- we wtorki i czwartki — od godz. 8—15
- w środy i piątki — od godz. 8—17

Numery telefonów ogłoszone zostaną w terminie późniejszym. 529-K1

Licytacje

Wydział Finansowy Urzędu Dzielnicego Poznań - Stare Miasto — działając na zasadzie art. 103 ustawy z dnia 17. VI 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (Dz. U. nr 24, poz. 151 z 1966 r.) — o g ł a s z a

PUBLICZNA LICYTACJA

— lodówki „Foka”	— 2.250,— zł
— radia „Ballada”	— 750,— zł
— telewizora „Szechereza”	— 3.000,— zł
— dwóch foteli	— 495,— zł
— barku oszklonego	— 450,— zł
— dywanu 2x3 m	— 1.125,— zł
— biurka zwykłego	— 375,— zł
— sterylizatora lekarskiego	— 3.000,— zł

Są to ceny wywoławcze.

Licytacja odbędzie się w dniu 14 stycznia 1975 r. o godzinie 15 w magazynie przy ulicy Kościuszki 106. 518-K1

Praca Nauka

Fryzjerka damska — potrzebna, praca stała. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50205g.

Przyjmę pracę chałupniczą szycie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49259g.

Tokarza, także na pół etatu zatrudnię. Ul. Wolsztyńska 31 a, tel. 452-26. 49264g

Przyjmę zarządcę pracownika do wszelkich prac w gospodarstwie rolnym. Warunki bardzo dobre. Kazimierz Kostrzewski — Januszewice 29, 64-550 Gradowo, pow. Nowy Tomysł. 49270g

Bandonion i wózek głęboki sprzedam. Kazimierz Zaleski, Poznań, ul. Hetmańska 29 m. 3. po godz. 16. 48104g

Tanio spiesznie sprzedam gdańską jadalnię. Poznań, ul. Karwowskiego 18 m. 3. 49266g

Sprzedam meble rzeźbione, duży bufet, zegar i stół na 24 osoby. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49319g.

Sprzedam wtryskarkę pionową hydrauliczną 25-gra mową. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 49531g.

Akordeon Hohner lub wóśki 120- i 80-bas. sprzedam. Ul. Chelmońskiego 10 m. 17. 48532g

Kupno Sprzedaż

Kupię motorower Jawa. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49401g.

Betoniarke kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49284g.

Książki, mapy, dokumenty, fotografie, banknoty stare listy obozowe kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49418g.

Kupię grzejniki żeliwne, cegły dziurawki, spawarkę transformatorową. Poznań, Szczepana 5 m. 20. 48563g

Ciągnik ogrodniczy kupię. Oferty z ceną: „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 49638g.

Okazyjnie sprzedam kuchnię gazowo-węglową i lodówkę. Szamotulską 51a m. 18. 48981g

Sprzedam różne meble, pianino do ćwiczeń, pralkę, Kasperczak, telefon 618-99. 49930g

Pannonię z garażem lub osobno korzystnie sprzedam. Ul. Chudoby 7 m. 9, po godz. 18. 49233g

Z powodu likwidacji gospodarstwa sprzedam dwa młode konie, krowy i maszyny rolnicze. Jan Przybylski, Wiekowice 59, pow. Poznań. 48153g

Sprzedam prasę przegubową o nacisku do 20 ton. Stefan Gocniński, Komorniki, ul. Zabikowska 28 pow. Poznań. 48185g

Sprzedam 4-letni filodendron. Poznań, Obornicka 292. 48154g

Garderobę męską, tapczany, stół okrągły, krzesła, tapicerowane, szafę 4-drzwiową sprzedam. Obornicka 49 m. 9. 48164g

Urząd C-451 hydraulicznym podnośnikiem — sprzedam. Kajdanowicz, Przesocin, Centralna 19, p-ta Szczecin 71-871. 3061-K2

Okazyjnie sprzedam pianino, zegar stojący, bufet kuchenny, piec kaflowy przenośny, nową podwójną ramę okienną. Przybyłska, Czerwonej Armii 69 m. 18 a. 48595g

Sprzedam wózek głęboki. Zupańskiego 22a m. 6. 48622g

Piec gazowo-węglowy, 10-żeczko dziecięce, metalowe sprzedam. Mateckiego 5 m. 24. 48641g

Tapczany, łóżka, telewizor tanio sprzedam. Telefon 643-60. 48664g

Sprzedam tanio okulary słuchowe. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48666g.

Sprzedam tanio sypialnię, łóżko, stół. Wągrowiec, Mickiewicza 5. 48677g

Sprzedam silnik nowy do łodzi Tuemler oraz adapter stereo produkcji czeskiej z płytami (40 szt.). Staszka 14 m. 10. 48702g

Taksometr Poltax-1 — sprzedam. Kazimierz Kwaśniewski, Gniezno, Stowarskiego 25. 1246p

Samochody

Sprzedam Opla 1900 de Lux w dobrym stanie. Luboń 3 (Zabikowo), ulica Czerwonej Armii 92. 48674g

Kupię samochód KDF, Amfibie, BMW Dixi lub inny do 1939 roku oraz wszelkie do nich części. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49288g.

Piata 850 Sport lub Volks waga, stan idealny, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49242g.

Sprzedam w dobrym stanie samochód Warszawa Pick-up. Mosina, ulica Skrzyniecka 1. 49897g

Trabant, Syrena, Wartburg — wszelkie naprawy wykonuje zakład nr 19 PSPUW, Poznań - Junikowo, ul. Grunwaldzka 70 (za torem kolejowym). Bogdan Witkowski. 49291g

Sprzedam ciągnik Ursus C-45 z wciągarką. Jan Grygier, Ostrowo, powiat pocztą Srem. 49318g

Okazyjnie sprzedam samochód Wartburg 1000 w dobrym stanie. Głogowska 53 m. 7, po godz. 15. 49320g

Sprzedam ciągnik Zetor 25 K z plugiem. Franciszek Zak, Wysokość, poczta Turew, pow. Kościan. 48544g

Volkswagena garbusa, stan idealny, kupię. Tel. 530-39. 49718g

Sprzedam P-70 combi do remontu. Ul. Strzeszyńska 243, Podolany. 48631g

Sprzedam lub zamienie samochód Lublin — na Zuka, z dopłatą oraz Syrenę 104. Wronki, ul. Powstańców Wielkopolskich 1. 1243p

Sprzedam samochód marki Warszawa 204, w dobrym stanie. Stanisław Kaczmarek, Buk, ulica Świerczewskiego 14B m. 50. Informacje Czesław Michalski, Opalenica, ul. Leśna, tel. 407. 1264p

Sprzedam Stara 25A, z częściami zamiennymi. Józef Wlekiński, 62-320 — Miłostaw. 1239p

Wojewódzki Zakład Szkolenia w Poznaniu Spółdzielni Pracy „OŚWIATA”
organizuje
K U R S Y
MISTRZOWSKIE i CZELADNICZE
we wszystkich zawodach metalowych, elektrycznych i budowlanych.

Zgłoszenia przyjmuje Ośrodek Szkolenia Poznań, ul. Klasztorna nr 2, tel. 542-26 od godz. 8 do 18 — soboty do 15. 8174-K1

Lokale

Pracująca, poszukuje cza sowa pokoju w okolicy Lubonia, Gniezna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1242p.

Winogrody — M-3 zamienie na M-2, małe M-3 — kwaterekowe lub spółdzielcze. Łazarz - Górczyn. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 48131g

Panna, członek spółdzielni mieszkaniowej, wynajmie kawalerkę na okres kilku lat. Platne rok z góry. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 48672g.

Pannie pokój wspólny — odstąpię. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48212g.

Mieszkania u starszej samotnej pani, poszukuje. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47959g.

Pracownik UAM, z żoną nauczycielką i 2,5-letnią córką (członkowie spółdzielni), poszukuje pokoju z kuchnią. Tel. 38-06-82 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48245g.

Młode małżeństwo, członkowie spółdzielni mieszkaniowej, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 48522g.

Bydgoszcz — komfortowe spółdzielcze M-2 (powierzchnia 30 m²), zamienie na M-2 lub kawalerkę Poznań lub okolicy. Wiadomości: Borecka, Kórnicka 28, 62-020 Swarzędz. 50336g

Przetarg

Akademia Rolnicza w Poznaniu, ul. Wojska Polskiego nr 28 — ogłasza

PRZETARG na dostawę:
4 nowych maszyn elektronowych do liczenia, co najmniej 4-działaniowych, z dostawą do 30 stycznia 1975 r.

Do przetargu zapraszamy jednostki państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne.

W ofercie prosimy podać:

1. typ i producenta oraz opinię rzeczoznawcy,
2. termin dostawy,
3. cenę jednostkową,
4. ogólną wartość dostawy,
5. oświadczenie, że oferent zaznajomił się z warunkami przetargu,
6. osoby prywatne okażą dowód nabycia.

Oferty prosimy składać w ciągu 5 dni od daty ukazania się ogłoszenia, w Dziale Gł. Specjalisty d/s Aparatury Naukowo-Badawczej i Dydaktycznej AR, Poznań, ul. Wojska Polskiego nr 28, pokój 404, w godz. od 8—14.

Komisja przetargowa otworzy oferty w ciągu 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Jednocześnie zastrzegamy sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, a także uznanie, że przetarg nie dał wyniku.

Oferenci otrzymają zawiadomienie o wyniku przetargu drogą listowną w 5 dni po otwarciu przez komisję ofert. 8296-K1

Nieruchomości

Kupię małe gospodarstwo rolne, względnie kilka hektarów w odległości do 15 km od Poznania, przy szosie na Buk. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48949g.

Mieszkanie blisko tramwaju lub nieruchomością jednorodzinna — spiesznie kupię. Helena Nessel, Kępno, Graniczna 3. 48953g

Dom jednorodzinny piętrowy, nowy (5 pokoi), od dzielnie garaż z zabudowaniami gospodarczymi, działka 1.200 m² — sprzedam. Po sprzedaży wolne. Gniezno, Wrzesińska 144. 2990-K2

Dom jednorodzinny 7-izbowy, łaźienka, garażem, pralnią, ogrodem — wolny sprzedam. Września, Piastów 19. 1244p

Kupię w Puszczykowie lub Puszczykówku willę lub dom z ogrodem, może być starej budowy (bez lokatorów). Wiadomości: Gniezno, tel. 11-89, po godz. 18. 1245p

Różne

Poszukuję współnika z większą gotówką. Absolutna gwarancja. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50013g.

W dniu 4 stycznia 1975 r. zasnęła w Bogu nasza ukochana żona, mamusia, teściowa, babcia, siostra i szwagierka, śp.

MIECZYSLAW FRĄCKOWIAK
z domu Warszt

Pogrzeb odbędzie się w dniu 7 bm. o godzinie 14.15 na Junikowie.

W głębokim żalu
mąż i rodzina

Ul. Wawrzyniaka 4 m. 4. 50909g

Dnia 3 stycznia 1975 r. zmarł, namaszczony Olejami św., mój najdroższy i najukochańszy mąż, w wieku lat 63

WITOLD LESIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 7 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W ciężkim smutku pograżona
żona z rodziną

50898g

Dnia 3 stycznia 1975 r. zmarł nasz drogi mąż, ojciec, dziadek i pradziadek, śp.

JAN JABŁOŃSKI
powstańca wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 bm. o godzinie 13 na cmentarzu w Margoninie.

W głębokim smutku pograżona
żona z rodziną

50875g

† Dnia 3 stycznia 1975 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św., mój najukochańszy mąż i nasz najtroskliwszy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 70, śp.

JAN TUCZYK

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 bm. o godzinie 9.50 na cmentarzu junikowskim.

W ciężkim smutku pograżona
rodzina

Poznań, Szczanieckiej 7a m. 8. 50923g

† Dnia 3 stycznia 1975 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 84, śp.

FRANCISZKA KĄZMIEROWSKA
z domu Jaworska

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 bm. o godzinie 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona
rodzina

Ul. Strzałowa 2 m. 7. 50879g

W dniu 4 stycznia 1975 roku zmarł po ciężkiej i długiej chorobie nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

EDWARD WIECZOREK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 7 stycznia 1975 r. o godz. 13 na cmentarzu w Mosinie.

W smutku pograżona
żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Mosina, ul. Czarneckiego 7. 50907g

W dniu 3. I 1975 r. odszedł od nas na zawsze drogi ojciec, teść, dziadek

WŁADYSŁAW ZANTO
emerytowany st. inspektor Dyr. Pocht, ppor. rezerwy, uczestnik Powstania Wielkopolskiego, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Powstańczym, Medalem 10-lecia PRL.

Pogrzeb w dniu 7 stycznia br. o godzinie 13 na Junikowie.

Rodzina

50899g

† Dnia 4 stycznia 1975 r. zasnął w Panu nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 88

LUDWIK DWOREK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 7 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona
rodzina

Poznań, Kanałowa 8 m. 19. 50928g

† Dnia 3 stycznia 1975 r. zasnął w Bogu po długich cierpieniach mój najdroższy mąż, ukochany, najtroskliwszy ojciec i dziadek, przeżywszy lat 89, śp.

FELIKS STACHOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 bm. o godzinie 8.05 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona
rodzina

Szczanieckiej 7a m. 3. 50872g

† Dnia 3 stycznia 1975 r. zmarła nasza ukochana matka, teściowa, babcia, przeżywszy lat 74, śp.

JULIANA RATAJCZAK
z domu Haufa

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżeni
córki, zięciowie i wnuki

Poznań, Karwowskiego 10 m. 7. 50910g

Dnia 2 stycznia 1975 r. zmarł zasłużony pracownik Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 2

JAN BOŁA

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają

Dyrekcja, Samorząd Robotniczy i współpracownicy
P. P. B. P. nr 2

561-K1

† Dnia 2 stycznia 1975 r. zmarł nagle w wieku 25 lat

ROMAN GRAZIEL

Pogrzeb odbędzie się w dniu 6 bm. o godzinie 13 na cmentarzu Miłostowo.

O bolesnej stracie zawiadamia
rodzina

Ul. Sobiesława 7. 50929g

† Dnia 2 stycznia 1975 r. zmarł nagle nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść, brat i dziadek, śp.

ALOJZY WOŹNIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 bm. o godzinie 14.50 na cmentarzu junikowskim.

W ciężkim smutku i bólu pograżona
żona z dziećmi i rodziną

Poznań, Wągrowiec. 50917g

† Dnia 3 stycznia 1975 r. odszedł od nas, przeżywszy 74 lata, opatrzone Sakramentami św., mój najdroższy mąż, kochany ojciec, teść, dziadek i brat, śp.

KAZIMIERZ BOROWSKI
powstańca wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 stycznia 1975 r. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

Strapiona
żona z rodziną

Poznań, ul. Fabryczna 2 m. 10. 50876g

† Dnia 3 stycznia 1975 r. zmarła nasza ukochana siostra, szwagierka i ciocia, zmarła w Bogu, dnia 3 stycznia 1975 r. przeżywszy lat 65

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 bm. o godzinie 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pograżone
siostry i rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Dzierżyńskiego 264. 50871g

† Dnia 2 stycznia 1975 r. zmarła po krótkiej chorobie, opatrzone Sakramentami św., nasza najukochańsza matula, teściowa, babunia, śp.

GERTRUDA RYPIŃSKA
z domu Jankowiak

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 bm. o godzinie 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pograżone
dzieci

50873g

† Dnia 3 stycznia 1975 r. zmarł, opatrzone Sakramentami św., mój najdroższy mąż, brat, szwagier, wujek i kuzyn, przeżywszy lat 74, śp.

WŁADYSŁAW CZAJKA
odznaczony Krzyżem Powstańczym, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 bm. o godzinie 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W ciężkim smutku pograżona
żona z rodziną

50891g

† Dnia 3 stycznia 1975 r. po ciężkich cierpieniach zmarł ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 61

inż. TADEUSZ WAWRZYŃIAK
odznaczony Honorową Odznaką m. Poznania, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 6 bm. o godzinie 14 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona
rodzina

Ul. Jaworowa 66 m. 7. 50884g

Koedze inż. Władysławowi CHEŁMIŃSKIEMU
WYRAZY
SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu zgonu
Żony
składają

Rada — Zarząd — Rada Zakładowa
oraz koleżanki i koledzy
Spółdzielni Pracy Geodetów

50597g

Zapraszamy do udziału w naszym plebiscycie

Kto był najlepszym piłkarzem Wielkopolski 1974?

Szermierze Warty w czołówce

Dorocznym zwyczajem „Przebieg Sportowy” zamieścił klasyfikację najlepszych polskich szermierzów w roku 1974 w każdej broni. Wśród nich znajdują się również poznaniancy.

We florecie mężczyzn na 7 pozycji uplasował się brązowy medalista Mistrzostw Krajów Socjalistycznych Andrzej Kanikowski, a na miejscach 9-10 Leszek Jarosławski. Tuż za listą znalazł się trzeci florecista „zielonych” — utalentowany junior — Przemysław Jabłoński.

W klasyfikacji szablistów Jerzy Kosiński zajął 7 miejsce. Warto zaznaczyć, że jest on jedynym juniorem w pierwszej dziesiątce w tej broni.

W ogólnym podsumowaniu tych klasyfikacji w punktacji zespołowej Warta Poznań zajęła 7 pozycję. (wł)

A. Matysiak pierwszym sportowcem Warty 1974 roku

W plebiscycie zorganizowanym przez gazetę zakładową HCP „Na szta Trybuna” na dziesięciu najlepszych sportowców Warty w roku 1974 zgromadzono 1.606 kuponów. Zwyciężył brązowy medalista MS z Meksyku, kajakarz Andrzej Matysiak przed uczestnikiem tychże MS Rafałem Piszczem i najlepszym koszykarzem ME juniorów — Eugeniuszem Kijewskim. Dalsze miejsca zajęli: 4. J. Czaplinski — pływani, 5. W. Marszałkiewicz — kajakarstwo, 6. S. Szudrowicz — lekkoatletyka, 7. S. Otulakowski — hokej na trawie, 8. G. Cabaj — pływani, 9. J. Kosiński — szermierka i 10. E. Szklarczyk — lekkoatletyka. (ad)

Trzech „wspaniałych”

Jak obroniłem tę bramkę?

Jest to zbieg okoliczności, zupełny przypadek, że w łódzkich klubach sportowych gra aż „trzech wspaniałych”. Oczywiście, mowa jest o czołowych bramkarzach Europy, a może nawet świata: piłkarzu Janie Tomaszewskim, hokeiście Walerym Kosyłu i bramkarzu piłki ręcznej Andrzeju Szymczaku. Ten tercet, który od lat pracował (i to ciężko) na zdobycie sobie pozycji w gronie najlepszych jest chlubą sportowej Łodzi i sportu polskiego. To przecież oni wspaniałą grą w obronie swoich „fortec” na najpoważniejszych imprezach (Mistrzostwa Świata, Igrzyska Olimpijskie) — zostali zakwalifikowani przez fachowców, prasę sportową i opinię publiczną do grona czołowych „golkiperów” (pożeracze goli) naszych czasów.

Ileż razy zamieraliśmy w bezruchu — na stadionach czy przy telewizorze — gdy piłka czy krążek miały już — już wpaść do polskiej bramki, gdy — wiedzeni jakimś niepojętym instynktem, refleksem i kocią zwinnością Tomaszewski, Kosyl czy Szymczak w ostatnim ułamku sekundy potrafili zażegnać niebezpieczeństwo. Kosztowało to nas kibiców często palpitação serca — a ich autorów obrony? Przypomnijmy tu niektóre momenty z ich kariery...

STRZAŁ Z 5 METRÓW

Jan Tomaszewski stanął na podium sławy po pamiętnym meczu Anglia — Polska na stadionie Wembley, kiedy kilkanaście razy — ku rozpaczliwej nadziei kibiców — zagroził drogę piłce do naszej bramki. Jego powietrzne parady wzbudzały na boisku zachwyt znawców i rozpacz stronnicy kibiców. — Moja najtrudniejsza obroniona bramka?... „To chyba strzał Clarka z pięciu metrów, który odparowałem nogą. Tak, to był najtrudniejszy strzał do obrony, jaki zdarzyło mi się odeprzeć — mówi Tomaszewski. A przecież mówi to bramkarz, który na Mistrzostwach Świata obronił 2 strzały karne — czego nie udało się dotąd dokonać nikomu z jego kolegów w innych zespołach. Potem przyszedł mecz ze Szwecją i... strzał Zmudy do własnej bramki. Bomba była potężna, co gorsza — niespodziewana, a jednak i tym razem „Tomek” ostatnim wysiłkiem sparował piłkę na róg. To także był krytyczny moment w mojej bramkarskiej karierze, choć galem już 26 razy w reprezentacji Polski i 33 razy w reprezentacji młodzieżowej, razem — w 500 meczach...

HOKEJ TO SZYBKA GRA

Waleri Kosyl na tzw. „małych hokejowych mistrzostwach świata” (2 lata temu) na turnieju „Izwiści” w Moskwie został uznany za najlepszego bramkarza. Zalicza się go do czołówek europejskiej od kilku lat, a liczy sobie ich już trzydzieści. Mimo to stale utrzymuje się w wysokiej formie. Grał prawie 120 meczów w reprezentacji Polski. — Było już tysiąc trudnych strzałów, które wylapałem. Który z nich był najtrudniejszy? Nie pamiętam. Hokej to hokej — szybka gra... — mówi Kosyl.

Andrzej Szymczak — bramkarz łódzkiej „Anilany” grał na Mistrzostwach Świata we Francji i na Igrzyskach Olimpijskich w Monachium. Kunszt swej specyficznej umiejętności (obrona strzałów karnych) zademonstrował na ostatnich mistrzostwach w NRD. Po tym meczu wyznaczono go do reprezentacji świata przeciw Jugosławii. I znów zagrał wspaniale, a zaraz potem — popisywał się świetnymi interwencjami w Pucharze Świata w Szwecji. Drużyna polska była tam druga. Szymczak jest powszechnie uważany za najlepszego bramkarza szczytności na świecie.

A oto kilka dodatkowych danych o trzech „wspaniałych” z Łodzi: J. Tomaszewski — wzrost 192 cm, waga 92 kg, A. Szymczak mierzy 193 cm i waży 97 kg, W. Kosyl — 180 cm wzrostu i waga 82 kg. Dodajmy, że stróż bramkarzy Kosyła waży kilkanaście kilogramów i że ta „łączna” ponad stukilogramowa „masa” porusza się na tyłwach jak żywe srebro...

ZBIGNIEW SKIBICKI

Kto był najlepszym piłkarzem Wielkopolski 1974?

Redakcja „Głosu Wielkopolskiego” wspólnie z Sekcją Piłki Nożnej Wojewódzkiej Federacji Sportu oraz klubami poznańskimi posiadającymi swych reprezentantów w I i II lidze organizują drugi plebiscyt pn. „Najlepszy Piłkarz Wielkopolski”. Tym razem na i czytelnicy rozstrzygną, który z zawodników zasłużył na miano najlepszego w roku 1974.

Przypominamy, że w roku 1973 za najlepszego uznano rozgrywanego poznańskiego Lecha — Romana Jakóbczaka. Piłkarz ten również i teraz ma (zakwalifikowanie do kadry drużyny srebrnych medalistów Mistrzostw Świata, udział w reprezentacji Polski, efektowne bramki w jesiennej rundzie rozgrywek, które

sprawiły, że znalazł się on w czołówce najsukceszniejszych strzelców w kraju) chyba największe szanse na zwycięstwo



Hokej na lodzie

Bydgoszcz najlepsza na Bogdanie

W Poznaniu zakończyły się eliminacje do IV Centralnej Spartakiad Młodzieży w hokeju na lodzie. Udział w nich wzięły reprezentacje 4 województw: Bydgoszcz, Łódź, Poznań i Zielona Góra. W turnieju prym wiodły zespoły, w których barwach występowali hokeiści I-ligowych klubów: Bydgoszcz (Poznań i Pomorzanin) oraz Łódź (ŁKS). Reprezentacja naszego miasta, w skład której wchodził zawodnik Poznańki, nie była w stanie nawiązać wyrównanej walki z doświadczonymi rywalami. Podkreślić również trzeba, że poznaniacy byli najmłodszą drużyną na turnieju.

Podczas trzydniowych zmaganiach osiągnięto następujące rezultaty: Bydgoszcz — Łódź 8:5 (2:1, 2:3, 4:1), Poznań — Zielona Góra 3:11 (0:3, 1:4, 2:4), Bydgoszcz — Zielona Góra 9:2 (3:1, 0:1, 6:0), Poznań — Łódź 3:13 (3:5, 0:5, 0:3). Łódź — Zielona Góra 10:4 (1:0, 8:1, 1:3), Poznań — Bydgoszcz 0:6 (0:0, 0:1, 0:5).

Pierwsze miejsce w turnieju zajęła Bydgoszcz przed Łodzią (te dwa zespoły uzyskały awans do finałów), Zieloną Górą i Poznaniem. Tytuł najlepszego strzelcy turnieju wywalczył łódzianin Moszczyński z 7 bramkami, a drużyna tego miasta zwyciężyła w klasyfikacji „fair play”, mając na swoim koncie zaledwie 20 karnych punktów. (wł)

kuponów, gdyż za kilka dni chcie libyśmy obwieścić kto zasłużył na to zaszczytne miano.

Hokej na trawie

Niespodzianki w halowych MP

W sobotę i niedzielę w Poznaniu rozegrano w hali nr 20, MTP eliminacyjny turniej halowych Mistrzostw Polski. Do finału, który odbędzie się w dniach 19 — 20 bm, w Chrzanowie zakwalifikowały się drużyny: Grunwald, Budowlanych Łódź, Sparty Gnieźno i Pomorzanina.

A oto wyniki spotkań w grupie I: Grunwald — Sparta Wrocław 10:2 (4:1), Sparta Gnieźno — Pomorzanin 2:1 (1:0), LZS Gąsawa — Grunwald 0:9 (0:8), Sparta G. — Sparta W. 4:0 (2:0), Pomorzanin — LZS Gąsawa 8:2 (2:1), Grunwald — Sparta G. 3:3 (1:1), LZS Gąsawa — Sparta W. 3:4 (2:3), Sparta G. — LZS Gąsawa 6:0 (5:0), Pomorzanin — Grunwald 2:8 (1:4), Sparta W. — Pomorzanin 2:5 (0:2).

W grupie II zanotowano rezultaty: Lech — Polonia Środa 4:3 (1:1), Start Gnieźno — Budowlani Łódź 2:1 (0:1), LKS Rogowo — Lech 3:2 (1:1), Polonia — Start 4:6 (2:5), Budowlani — LKS Rogowo 6:5 (5:2), Lech — Start 4:1 (3:0), Polonia — Budowlani 1:3 (1:2), Start — LKS Rogowo 4:4 (2:1), Budowlani — Lech 5:0 (3:0), LKS Rogowo — Polonia 5:3 (4:2).

W pojedynkach barażowych druga drużyna grupy I Sparta Gnieźno pokonała trzeci zespół grupy II Start 2:1 (0:1), natomiast druga drużyna grupy I uległa trzeciej drużynie grupy II Pomorzaninowi 1:3 (0:0).

Niespodzianką w tym turnieju, który stał już na znacznie lepszym poziomie niż podobny rozegrany w Poznaniu na przełomie listopada i grudnia 1974 było przede wszystkim wyeliminowanie Lecha oraz słaba postawa Sparty Wrocław. Od dzisiaj zarówno kadra przygotowująca się do rozgrywek o Puchar Świata, jak i do eliminacji Halowego Pucharu Europy rozpoczyna kolejne zgromadzenia — pierwsza w Wałczu, a druga w Siemianowicach. (ad)

Polska II zwyciężca turnieju koszykarzy juniorów

W międzynarodowym turnieju koszykarzy juniorów rozegranym w dniach 3 — 5 bm. w Poznaniu zwyciężyła reprezentacja Polski II, prowadząc 5 pkt. i zdobywając puchar ufundowany przez GKS Olimpia. Kolejne miejsca za jury zespoły: reprezentacja Polski I — 5 pkt., RFN — 4 pkt i Olimpii — 4 pkt.

Obydwa sobotnie spotkania zakończyły się zwycięstwem zespołów reprezentacji Polski juniorów. Pierwszy zespół pokonał Olimpię Poznań 73:68 (41:37) zaś Polska II zwyciężyła reprezentację RFN 63:59 (23:35).

W pierwszym meczu Polska I miała sporo kłopotu z pokonaniem gwardystów. Gra stała na przeciętnym poziomie, była jednak wyrównana, a wynik bardzo często oscylował wokół remisu. Słowa uznania należało się bardzo ambitnie walczącym gwardystom przeciwko którym grali tak utalentowani koszykarze, jak M. Bogucki (Spójnia Gdańsk), A. Kokoszka, doskonale rozgrywający piłkę, szybki i dobrze strzelający zawodnik z Rudy Śląskiej bądź J. Seweryn (Wisła). Oni też byli najlepszymi w drużynie Polski I. Spośród gwardystów na wyróżnienie zasłużył Jakubczak i Gierdalski. Najwięcej punktów zdobyli: dla Polski I — Bogucki 18, Kokoszka 12 i lechita Cofta 13, dla Olimpii: Rzepczyński 22, Jakubczak 14 i Gierdalski 13.

Bardzo ciekawą pojedynek stoczyli podopieczni trenera W. Pudelewicza — drużyna Polski II z zespołem reprezentacji RFN. Niezdecydowana i chaotyczna gra w pierwszych minutach kosztowała Polaków stratę wielu punktów. Koszykarze RFN byli agresywniejsi, szybsi, bardziej zdecydowani w walce o piłkę zarówno w polu jak i pod tablicą. Strzelali również bardzo celnie, a współautorem wielu zdobytych punktów był najlepszy na parkiecie, rozgrywający Lanpersberger. Po przerwie Polacy powoli odrabiali straty. Zacięta i wyrównana końcówka sprawiła, iż Niemcy osłabli kondycyjnie i ostatecznie przegrali.

Najwięcej punktów zdobył: dla Polski II — Gajewski 17, Soból 16 oraz Michalski i Ogródowczyk

PUCHARY DLA LZS OBRA I RUCHOCICE

18 drużyn Ludowych Zespołów Sportowych brało udział w finale halowych mistrzostw powiatu wolskiego w piłce ręcznej. Drużyny żeńskie uzyskały następujące wyniki: Adamowo 5:5, Ruchocice — Wioska 10:5. Puchar PZ LZS zdobyła drużyna z Ruchocice.

W finale zespołów męskich Obrą wygrała z Rakoniewicami 19:13, Rakoniewice z Przemetem 20:15, a Obrą z Przemetem 18:16. Puchar przypadł w udziale LZS-owi Obrą. (kh)

po 9, dla RFN Kunkemuller 14, Jung 12 i Lanpersberger 10. (ask)

W ostatnim dniu turnieju spodiowano się zwycięstwa reprezentacji Polski II, która nie przegrała żadnego z dwóch poprzednich spotkań. Jej przeciwnikiem był w niedzielę zespół poznańskiej Olimpii. Poza krótkim okresem przerwy gwardystów w pierwszych minutach, niemal bez przerwy prowadziła reprezentacja, w której pierwsze skrzypce grał zawodnik... Olimpii — Jacek Soból. Wprawdzie zespół poznański ani przez chwilę nie rezygnował z odniesienia przynajmniej jednego zwycięstwa w tym turnieju, ale Polska II stosowała skuteczną obronę strefową, posiadała też w swych szeregach po kilku koszykarzy celnie rzucających.

Po przerwie gospodarze znacznie celniej niż w pierwszej fazie gry trafiali z dystansu i podystansu. Mimo to na około 3 minuty przed zakończeniem spotkania Polska II prowadziła 5 punktami. Ambitna walka gwardystów do końca została jednak nagrodzona. Zdobyli kolejno 7 punktów i ostatecznie wygrali 67:65 (31:35).

W drużynie Olimpii podobali się nam Gierdalski oraz Rzepczyński, a w reprezentacji — obok wymienionego J. Sobonia — także Gajewski z MKS Lublin, choć zawodnik ten grał zbyt egoistycznie. Najwięcej punktów dla Olimpii uzyskali: Gierdalski 27, Rzepczyński 11 oraz Pawlak i Szymkowiak po 8, dla Polski II: Soból i Zalewski po 18, oraz Gajewski i Ogródowczyk po 14.

W ostatnim meczu turnieju Polska I zdecydowanie pokonała RFN 86:64 (46:25). W pierwszej części spotkania Polacy grali dobrze i wydawało się, iż goście zostaną wręcz rozgromieni. Podobnie się w tym okresie mogli przede wszystkim J. Seweryn oraz M. Bogucki i Pysznik. Niestety, druga połowa absolutnie nie mogła się podobać. Polacy grali przede wszystkim fatalnie w defensywie, a także zbyt często pudłowali w dogodnych sytuacjach. Zespół RFN wystąpił w tym spotkaniu osłabiony brakiem swego najlepszego zawodnika — Jochena Schmidta, który podczas meczu sobotniego został kontuzjowany (jak się okazało po przewiezieniu go do szpitala — złamał nos).

Najwięcej punktów dla Polski I zdobyli: Pysznik 19, Bogucki 17 i Seweryn 15, a dla RFN: Lanpersberger 19, Kunkemuller 11 i Jung 9. (ad)

Czy nawiążą do ich sławy?



Piękne tradycje Warty w piłce nożnej to już dzisiaj rzeczywistość tylko historią. Od roku 1947 żadna z drużyn „zielonych” nie potrafiła powtórzyć sukcesu swych starszych kolegów — zdobywców tytułu mistrza Polski. Przez blisko 20 ostatnich lat szczętem osiągnąć „zielonych” były awanse do II ligi i przetrwanie w niej dłużej niż przez jeden sezon. Dla wieloletnich rzesz sympatyków tego zasłużonego klubu ani to, ani zazwyczaj dobre wyniki juniorów, nie stanowiły wystarczającej satysfakcji.

4 punkty, ostatnie miejsce w tabeli grupy północnej II ligi, oto nadzwyczaj skromny bilans piłkarzy w rundzie jesiennej rozgrywek sezonu 1974/75. Nawet sosnowieckie Zagłębie, przed rokiem, kiedy to nikt nie rokował temu zespołowi pozostania w ekstraklasie zgromadziło nieco więcej punktów. A przecież Warta jako klub II-ligowy w żadnym przypadku nie może liczyć na takie wzmocnienie, jakie stało się udziałem Zagłębia przed rozpoczęciem rundy

Czy nowo tworzona drużyna Warty nawiąże do pięknych tradycji drużyny mistrza Polski z roku 1947. Na zdjęciu, byli członkowie tej drużyny. Od lewej stoją: E. Krystkowiak, S. Kąrmierczak, B. Smólski, K. Groński, M. Dusik, K. Lis i W. Podeszwa. Fot. — K. Przychodźki

wiosennej.

Mimo to — jak nam oświadczone podczas piątkowej konferencji prasowej zorganizowanej przez KS Wartę — „zieloni” postanowili walczyć. O co? — zapyta zapewne nie jeden z naszych czytelników. Ano przy najmniej o uratowanie twarzą. Jeśli będziemy musieli opuścić II ligę — mówią — to przynajmniej nie na ostatnim miejscu. A dopóki rozgrywki trwają, zawsze jakaś — przynajmniej teoretyczna — szansa uratowania się przed spadkiem istnieje.

Warciarze wiedzą, iż aby ten cel osiągnąć, trzeba wygrać 11—12 meczów na 15 spotkań. Gdyby tak się stało poznaniancy byłiby sensacją nr 1 w historii chyba nie tylko polskiej piłki nożnej.

Tymczasem w II-ligowej drużynie trwa wyjątkowo ożywiony ruch personalny. Zakończyli swą karierę sportową: Janus, A. Kaczmarek i R. Przybylski. Napastnik Krasowski zgłosił chęć gry w szczecińskiej Pogoni (według innych wersji ma grać w Lechu), Kuczek powraca do swego macierzystego klubu — Admiry Poznań. Zrezygnowano z usług Zawala i Zurawskiego (oba ukończyli kursy instruktorskie, a Zurawski ponadto podjął studia na AWF). Wreszcie J. Szczeszak i Szymański przeszli do Avii Świdnik.

Kto przybył? — zapytają zapewne zanępowani kibice widząc, że „rozmontowano” nie małą całą drużynę. Przede wszystkim obrońcą z Lecha — Bilewicz, środkowym napastnikiem z łódzkiego Startu (rocznik 1955), b. reprezentant Polski juniorów — Wiśniewski oraz obrońcą o bardzo dobrych warunkach fizycznych (rocznik 1954) — Krogulski, także ze Startu Łódź. Niebawem załatwiona ma być definitywnie sprawa przejścia kilku zawodników ze Śląska.

Poza tym kadry pierwszej drużyny postanowiono zwiększyć do 25—26 piłkarzy. W jej skład weszli: Bartczak (ze Stali Pleszew), Knychala — pomocnik, Kregielczak (z Kani Gostyni), K. Napierała, M. Pawłowski — rozgrywający, J. Wiśniewski.

Mimo bardzo trudnej sytuacji atmosfera w zespole jest dobra. Piłkarze pod kierunkiem nowego trenera Kazimucha rozpoczęli już przygotowania do rundy wiosennej rozgrywek II ligi.

A.K.

STRONA

GŁOS — 6 I 1975